

opusdei.org

Historia Opus Dei: Beatyfikacja założyciela

Fragment książki Historia Opus Dei (José Luis González Gullón, John F. Coverdale).

27-07-2022

23

Beatyfikacja założyciela

DZIEDZICTWO Escrivá de Balaguer, bardziej niż w jego pismach, można odnaleźć w jego postępowaniu. Miłości do Chrystusa i Kościoła uczył

przede wszystkim przykładem a także słowem i swoimi publikacjami. Dla wielu ludzi *Droga* była pierwszym sposobem kontaktu z Opus Dei. Mimo swej zwięzłości stała się ona bogatym źródłem materiału do modlitwy myślniej oraz do przygotowania pogadanek na temat świętości i apostołstwa w życiu codziennym. Do chwili śmierci opublikował również *Różaniec Święty, Rozmowy z Prałatem Escrivą i To Chrystus Przechodzi*, przetłumaczone na główne języki europejskie.

W latach 1977-1987 ukazały się cztery dzieła pośmiertne w języku hiszpańskim, które zostały również przetłumaczone na kilka języków: *Amigos de Dios [Przyjaciele Boga]*, z osiemnastoma homiliami; *Surco [Bruzda]*, książka podobna do *Camino [Droga]*, z 1000 punktów do medytacji; *Forja [Kuźnia]*, również podobna do dwóch poprzednich, z

1055 punktami zaczerpniętymi w dużej mierze z *Apuntes íntimos; Vía Crucis [Droga Krzyżowa]*, która łączy rozważania każdej stacji z kilkoma komentarzami do medytacji; oraz *Amar a la Iglesia [Kochać Kościół]*, z trzema homiliami na temat Kościoła i kapłaństwa. Książki te, wydane pod kierunkiem Alvaro del Portillo, zwiększyły ilość materiałów dostępnych dla wiernych i osób zainteresowanych poznaniem ducha Opus Dei i sposobów jego realizacji w życiu.

SPRAWA KANONIZACJI

Ludzie z Opus Dei mieli wiele powodów, aby domagać się kanonizacji Josemaríi Escrivá de Balaguer^[1]. Ci, którzy go znali i odnieśli korzyści z kontaktów z nim, uważali go za świętego. Z tego powodu w ciągu pięciu lat po jego śmierci zebrano i skatalogowano jego pisma, notatki z głoszonych

przez niego kazań i inne zapiski. Członkowie Dzieła i inni, którzy go znali, napisali osobiste świadectwa o jego życiu. O otwarciu jego sprawy beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej zwróciło się do Stolicy Apostolskiej sześć tysięcy osób z ponad stu krajów, w tym 69 kardynałów, 241 arcybiskupów i 987 biskupów, czyli ponad jedna trzecia wszystkich biskupów na świecie. Ponadto otrzymano czterdzieści jeden listów w tej sprawie od przełożonych zakonów i zgromadzeń zakonnych^[2]. A jednak najbardziej uderzające były tysiące relacji o łaskach, pisanych przez ludzi z różnych środowisk, pokazujących, jak zwracali się do Boga za wstawiennictwem Escrivy de Balaguer. Sam papież Paweł VI powiedział Del Portillo w 1976 roku, że uważa założyciela za "jednego z ludzi, którzy otrzymali najwięcej charyzmatów w historii Kościoła i którzy z największą hojnością odpowiedzieli na dary Boże"^[3].

Niemal natychmiast po jego śmierci zaczęto rozprowadzać w wielu językach obrazki z fotografią i krótką modlitwą do prywatnego użytku, prosząc w niej Boga o łaski za wstawiennictwem założyciela. Wydawano też biuletyny o jego życiu i łaskach przypisywanych jego pośrednictwu. Dekadę później, w 1984 r., biuletyny były już dostępne dla trzech milionów abonentów^[4].

W siedzibie zarządu regionalnego Dzieła w Madrycie zebrano i uporządkowano liczne materiały dotyczące życia założyciela, w tym wspomnienia osób, które go znały, oraz kopie dokumentów przechowywanych w archiwach cywilnych i kościelnych. Ponadto dostarczono dokumentację i udzielono pomocy kilku pisarzom, którzy pisali biografie założyciela. Pierwsza z nich to *Mons. Josemaría Escrivá de Balaguer. Apuntes sobre la vida del Fundador del Opus Dei*, która

ukazała się po hiszpańsku w 1976 roku. Jej autor, Salvador Bernal, ukazał szerokiej publiczności osobowość i przesłanie świętego Josemaríi poprzez główne etapy jego życia. Później, w latach 80., pojawiły się inne biografie, wśród których wyróżnia się pięciu pisarzy z różnych krajów europejskich: François Gondrand, Peter Berglar, Andrés Vázquez de Prada, Hugo de Azevedo i Ana Sastre^[5]. Mieli oni tylko częściowy dostęp do materiałów archiwalnych, ponieważ musiały one być uprzednio sprawdzone przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych^[6].

Pisma Josemaríi Escrivá de Balaguer, jego biografie, obrazki do modlitwy i biuletyny informacyjne to przejawy przeświadczenia o jego świętości, co jest podstawowym warunkiem rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego. Na poparcie oficjalnej prośby postulatora

zaprezentowano dwa woluminy świadectw osób, które uznały go za świętego. W drugim tomie zebrano kolejne 1500 relacji o łaskach przypisywanych jego wstawiennictwu. W ostatnim tomie, liczącym sześćset stron, zamieszczono reprodukcje niektórych artykułów opublikowanych w prasie międzynarodowej na temat założyciela Opus Dei w ciągu czterech lat po jego śmierci, w tym dziewięć podpisanych przez kardynałów^[7].

Ponieważ Escrivá de Balaguer zmarł w Wiecznym Mieście, dochodzenie w sprawie procesu leżało w gestii diecezji rzymskiej. Wikariusz papieski, kardynał Ugo Poletti, zadekretował oficjalne wprowadzenie tej sprawy w lutym 1981 roku. W ciągu pięciu lat trybunał kościelny przesłuchał dwudziestu sześciu świadków na

temat życia Escrivy de Balaguera, wśród nich trzech kardynałów, dwóch arcybiskupów, jednego biskupa, jedenastu księży i dziewięciu świeckich, w tym dwóch byłych członków Opus Dei. Ponieważ ich relacje z założycielem przez lata były bardzo bliskie, zeznania Álvaro del Portillo i Javiera Echevarrii były nader obszerne^[8].

Do trybunału w Rzymie wpłynęło siedemnaście listów od osób sprzeciwiających się beatyfikacji. Niektóre z nich pochodziły od rodziców niezadowolonych z faktu, że ich dzieci wstąpiły do Opus Dei. Trybunał ten, złożony ze specjalistów spoza Opus Dei, odpowiedział, że okoliczności, w jakich młodzi ludzie wstąpili do Opus Dei, nie były wystarczająco związane z osobą Escrivy de Balaguer, aby zakłócić jego proces kanonizacyjny. Inne osoby przesyłały teksty homilii założyciela, które według nich były

krytyczne wobec papieża i Kościoła. Trybunał odpowiedział, że homilie zostały dołączone do dokumentacji przedstawionej przez postulatora i dowodzą, że Josemaría Escrivá był człowiekiem wiary^[9].

Ponieważ wielu świadków mieszkało w Hiszpanii lub mówiło po hiszpańsku, utworzono drugi trybunał, który zbierał zeznania w diecezji madryckiej. Jego członkowie zostali mianowani przez kardynała Vicente Enrique y Tarancón. W przeciwieństwie do trybunału w Rzymie, który rozpatrywał kilka spraw, trybunał w Madrycie miał za zadanie jedynie zebrać zeznania dotyczące Escrivá de Balaguer, dzięki czemu mógł działać szybciej. Do przewodniczenia przesłuchaniom kardynał Enrique y Tarancón wybrał ojca Rafaela Péreza, augustianina, który wcześniej pracował w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Trybunał ten - w którym nie było

członków Dzieła - przesłuchał sześćdziesięciu świadków, w tym dwóch arcybiskupów, sześciu biskupów, siedemnastu księży, pięciu zakonników i trzydziestu świeckich, z których ośmiu było byłymi członkami Opus Dei^[10].

Świadkowie powołani przez oba trybunały znali założyciela na przestrzeni niemal całego jego życia, w różnych jego okresach. Niektórzy zeznawali długo, inni krótko, ale razem przedstawili pełny obraz jego drogi życiowej i sposobu, w jaki realizował cnoty chrześcijańskie. Większość z nich podkreślała siłę przesłania świętości w zwykłych okolicznościach, niektórzy mówili, że jego dobroczynność przejawiała się w szczerzej sympatii, niektórzy małżonkowie wspominali, jak pomógł im zrozumieć, że życie małżeńskie jest drogą do świętości, a kilku członków zakonów stwierdziło, że ułatwił im rozeznanie powołania.

Jeden z biskupów wyjaśnił szczegółowo, że założyciel pomógł mu skupić się na powołaniu kapłańskim, a nie na karierze akademickiej. Kilku byłych członków Opus Dei również pozytywnie wypowiadało się o cnotach Escrivy.

Wśród dokumentów przekazanych Stolicy Apostolskiej znalazły się krytyczne publikacje napisane przez dwie osoby, które znały go osobiście: Alberto Moncada i María Angustias Moreno^[11]. Postulator zaproponował obu jako świadków. Moncada złożył zeznania w listopadzie 1982 roku. W liście do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych sędziowie, którzy wysłuchali jego zeznań, stwierdzili, że są one niewiarygodne i nie powinny być brane pod uwagę ze względu na wyraźne odrzucenie założyciela. Kongregacja przyjęła w tym duchu uchwałę^[12]. Ze swej strony Moreno nie odpowiedziała na pisemne zaproszenie do złożenia

zeznań, ale jej publikacje zostały włączone do dokumentacji.

Ponieważ jej pisma i wystąpienia w telewizji sugerowały, że jej zeznania będą niewiarygodne, a ponadto nie odpowiedziała ona na prośbę o złożenie zeznań, trybunał oznajmił kongregacji, że nie widzi potrzeby żądania od niej ustnego oświadczenia. Kongregacja wyraziła zgodę. Jakiś czas później, po zakończeniu śledztwa, Moreno zwróciła się z prośbą o złożenie zeznań, a sąd postanowił nie wznowiać postępowania^[13].

Oba trybunały zebrały w sumie prawie jedenaście tysięcy stron przepisanych zeznań ustnych, otrzymały od postulatora trzynaście tysięcy stron pism założyciela oraz jedenaście tomów dokumentów zebranych z trzystu dziewięćdziesięciu archiwów publicznych i prywatnych. Czterem teologom zlecono przestudiowanie

pism założyciela. Jeden z nich napisał: "Aparat dowodowy tej sprawy jest tak bogaty, że nie można by sobie życzyć więcej"^[14].

W 1982 r. kardynał Enrique y Tarancón powołał kolejny trybunał, który miał zbadać nagłe uzdrowienie przypisywane wstawiennictwu Escrivy de Balaguer u karmelitanki bosej, cierpiącej na poważną, zagrażającą życiu chorobę. W kwietniu trybunał stwierdził, że uzdrowienie nie ma naturalnego wytłumaczenia i należy je przypisać wstawiennictwu Josemaríi Escrivy. Kardynał Enrique y Tarancón przesłał akta tego procesu do Rzymu^[15].

Na sprawozdawcę w sprawie Escrivá de Balaguer kongregacja wybrała dominikanina Ambrogio Eszera, weterana kongregacji, znanego z powagi, z jaką wykonywał swoją pracę^[16]. Ze swej strony postulator

zebrał grupę członków Opus Dei, którzy byli specjalistami w dziedzinie teologii, historii i prawa kanonicznego, a także kilku ekspertów komputerowych. Zespół ten przygotował liczące sześć tysięcy stron *positio*, które zostało ukończone w czerwcu 1988 roku. Sprawozdawca stwierdził, że zostało ono dobrze wykonane^[17].

Positio powierzono grupie konsultorów teologicznych kongregacji. Siedmiu z dziewięciu konsultantów opowiedziało się za heroicnością cnót. Jeden z nich określił Escrivę jako "kompletny i atrakcyjny model świętości, której najbardziej potrzebuje współczesny świat". Inny wskazał na niego jako "mistrza duchowości na nasze czasy" i "człowieka posłanego przez Boga, aby odnowić i ożywić ducha chrześcijańskiego w obojętnym świecie"^[18]. Z drugiej strony, ksiądz Justo Fernández Alonso wyraził

negatywną opinię, a regens Penitencjarii Apostolskiej Luigi De Magistris opowiedział się za opóźnieniem procesu. Później jeden z włoskich magazynów opublikował przeciek tej opinii, nie ujawniając nazwiska jej autora. Konsultor podsumował swoje zastrzeżenia stwierdzeniem, że rozsądnie byłoby dać więcej czasu i że należy dogłębnie zbadać trzy kwestie: napięcia między Escrivą de Balaguer a jezuitami, jego osobiste odczucia dotyczące widocznego braku pokory założyciela oraz obfitość zjawisk mistycznych w życiu Escrivy de Balaguer^[19].

Pomimo zastrzeżeń obu konsultorów, relator, o. Eszer, uznał, że nie są potrzebne żadne dalsze badania ani świadectwa, ponieważ "procedury procesowe, zbieranie i analiza źródeł dokumentalnych oraz kolejne studia historyczno-dokumentalne są także przykładem skrupulatnej

dokładności, solidnego aparatu krytycznego oraz mądrego i pewnego pogłębiania wiedzy"^[20]. Eszer uznał, że sprawa dojrzała do tego, by przekazać ją kardynałom i biskupom należącym do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Po przeanalizowaniu materiału, w marcu 1990 r. zarekomendowali Ojcu Świętemu nakazanie opublikowania dekretu o heroicznosci cnót. Papież promulgował go 9 kwietnia. Po obszernym streszczeniu biografii Escrivy de Balaguer, dekret wskazywał, że "najbardziej charakterystyczne cechy jego postaci można odnaleźć nie tylko w jego nadzwyczajnych darach jako człowieka czynu, ale także w jego życiu modlitwy i w tym wytrwałym doświadczeniu jedności, które uczyniło go będącym w drodze, pośród świata kontemplatykiem"^[21].

W czerwcu 1990 r. konsultorzy medyczni kongregacji jednogłośnie stwierdzili, że natychmiastowe uzdrowienie siostry karmelitanki bosej, cierpiącej na złożony, ostry stan kliniczny o niekorzystnym rokowaniu, nie może być wyjaśnione przyczynami naturalnymi. Również konsultorzy teologiczni kongregacji jednogłośnie opowiedzieli się za cudownym charakterem uzdrowienia. W lipcu 1991 r. Jan Paweł II ogłosił dekret o cudownym uzdrowieniu i podjął decyzję o beatyfikacji.

17 maja 1992 r. - siedemnaście lat po śmierci Escrivy de Balaguer i jedenaście lat po otwarciu procesu - od dwustu do trzystu tysięcy ludzi, według różnych szacunków mediów, wypełniło Plac Świętego Piotra i wylało się na Via della Conciliazione. Trzydziestu pięciu kardynałów i około trzystu biskupów wzięło udział we Mszy świętej beatyfikacyjnej

kanosjańskiej zakonnicy Józefiny Bakhity i Josemarii Escrivy de Balaguer, celebrowanej przez papieża Jana Pawła II.

W swojej homilii Papież podkreślił przesłanie założyciela Opus Dei: "Błogosławiony Josemaría z nadprzyrodzoną intuicją nieustrudzenie głosił powszechne wezwanie do świętości i apostołstwa. Chrystus wzywa wszystkich do uświęcania się w rzeczywistości życia codziennego; dlatego praca jest także środkiem osobistego uświęcenia i apostołstwa, jeśli jest przeżywana w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem, ponieważ Syn Boży, wcielając się, zjednoczył się w pewien sposób z całą rzeczywistością człowieka i z całym stworzeniem (por. *Dominum et vivificantem*, 50). W społeczeństwie, w którym niepoohamowana żądza posiadania rzeczy materialnych czyni z nich bożka i przyczynę oddalenia się od

Boga, nowy Błogosławiony przypomina nam, że te same rzeczywistości, będące dziełem Boga i ludzkiej pomysłowości, jeśli są właściwie wykorzystywane na chwałę Stwórcy i w służbie ludziom, mogą być dla człowieka drogą do spotkania z Chrystusem. Wszystkie sprawy na ziemi - nauczał - nawet ziemską i doczesną działalność człowieka, muszą być skierowane ku Bogu" (List z 19 marca 1954 r.)"^[22].

KONTROWERSJE

Beatyfikacja Escrivá de Balaguer została przyjęta z radością nie tylko przez tłumy zgromadzone na Placu św. Piotra, ale także przez członków, współpracowników i przyjaciół Opus Dei na całym świecie oraz przez wiele osób, które nie miały kontaktu z tą instytucją, ale poznały założyciela i jego przesłanie dzięki jego pismom i licznym artykułom prasowym. Zarówno przed

uroczystością, jak i po niej, w gazetach i czasopismach na całym świecie pojawiały się artykuły sławiące jego życie i jego świętość.

Beatyfikacja wywołała jednak także krytyczne komentarze. Niektóre z nich nie miały wiele wspólnego z osobą Escrivá de Balaguer.

Wydawały się być motywowane raczej odrzuceniem ministrów reżimu Franco, którzy należeli do Opus Dei lub oskarżeniami, że instytucja ta była wpływowym elementem konserwatywnym w Kościele. Inne artykuły cytowały niektórych byłych członków Opus Dei, którzy zamiast odnosić się osobiście do założyciela, ubolewali nad błędami innych członków Dzieła.

Krytykę Escrivá de Balaguer i możliwości jego beatyfikacji można podzielić na cztery grupy, choć każde uproszczenie z konieczności pominie niektóre aspekty i zatraci niuanse, a

mianowicie: że miał zły charakter i czasami okazywał go na zewnątrz; że popierał Franco; że sympatyzował z Hitlerem i nazizmem; że brakowało mu pokory.

Największa krytyka jego postaci wyszła od Marii del Carmen Tapia, która na krótko przed beatyfikacją wydała książkę, w której określiła go jako tyrana, który traktował ją niesprawiedliwie, w sposób niegrzeczny i obraźliwy^[23]. Jej wypowiedzi zostały podchwyczone przez amerykański tygodnik Newsweek i inne publikatory. Escrivá de Balaguer miał silny temperament i bywał niekiedy wściekły. Komentuje to on sam, że w niektórych przypadkach było to konieczne, a w innych wynikało z tego, że "jestem biednym człowiekiem". Jednocześnie był to człowiek niezwykle uprzejmy i czuły zazwyczaj wobec swoich duchowych dzieci i innych ludzi, a jeśli czasem

reagował ostro, to zaraz to naprawiał^[24]. Sama Tapia, która przed beatyfikacją Escrivy w swojej książce przedstawiła jego negatywny obraz, wydała na krótko przed kanonizacją oświadczenie, w którym stwierdziła: "Nigdy nie uważałam jego silnego charakteru za przeszkodę w jego świętości i w konsekwencji w jego kanonizacji". I dalej przekonuje: "Kolejnym błędem, i to poważnym, byłoby wykorzystanie informacji zawartych w mojej książce do podania w wątpliwość świętości założyciela Opus Dei"^[25].

Oskarżenie, że Escrivá de Balaguer był pro-Franco, opiera się przede wszystkim na fakcie, że kilku członków Opus Dei było ministrami w rządach i na innych stanowiskach administracji państwowej reżimu Franco i że założyciel nie zabronił im tego. Poszanowanie wolności politycznej jej członków jest

podstawową zasadą w Opus Dei.

Znany watykanista pisze:

"Oskarżenie o bycie pro-Franco nie jest możliwe do utrzymania, z wyjątkiem ogólnego sensu, że większość hiszpańskich katolików popierała Franco na początku". I, kontynuuje, "najwięcej można powiedzieć, że Escrivá nie był też anty-Franco. Jego główną troską wydawała się stabilność hiszpańskiego społeczeństwa, utrzymanie na dystans radykalnych ruchów, które mogłyby wznowić okropności wojny domowej. Escrivá nie próbowała podawać też konkretnych rozwiązań politycznych nawet swoim członkom czy władzom hiszpańskim"^[26].

Twierdzenie o sympatii do nazizmu i potępienie antysemityzmu opiera się wyłącznie na zarzutach byłego członka Opus Dei, księdza Vladimira Feltzmanna. Twierdził, bez dowodów, że Escrivá de Balaguer

powiedział, że Hitler został niesprawiedliwie oskarżony o zabicie sześciu milionów Żydów, podczas gdy w rzeczywistości nakazał zamordowanie tylko czterech milionów^[27]. Nie ma dalszych źródeł na poparcie tego zarzutu, który wydaje się być niewiarygodny. Sympatyk nazizmu może powiedzieć, że Hitler miał dobre powody, by zabijać Żydów, lub zaprzeczyć okrucieństwu swoich mordów, ale trudno uwierzyć, że uznałby za dobrą obronę twierdzenie, że Hitler nie zabił sześciu milionów Żydów, lecz *tylko* cztery^[28].

Co więcej, publiczne okazywanie przez założyciela sympatii do narodu hebrajskiego i poszczególnych Żydów jest dobrze udokumentowane. Rabin Leon Klenicki, dyrektor do spraw międzywyznaniowych dla Anti-Defamation League, który był w kontakcie z Opus Dei przez ponad dekadę, powiedział: "Nigdy nie

odkryłem żadnych antysemitycznych odniesień w pismach Opus Dei tutaj w Stanach Zjednoczonych lub za granicą"^[29]. Rabin Angel Kreiman, międzynarodowy wiceprezes Światowej Rady Synagog i współpracownik Dzieła, dał świadectwo swojej wdzięczności: "Członkowie Opus Dei pomogli mi, od początku moich studiów w seminarium [rabinicznym], wytrwać w moim powołaniu"^[30].

Zarzut, że założycielowi brakowało pokory, wiąże się albo z odrzuceniem fundacji jako wydarzenia charyzmatycznego, albo z niewiedzą, że w sprawach dotyczących życia Dzieła i jego relacji z Bogiem szukał opinii innych. Jego upór, że otrzymał ducha Opus Dei i że był przewodnikiem tej instytucji, wyda się niepokorny każdemu, kto nie akceptuje tych realiów. Beatyfikując założyciela, Kościół zaaprobował jego działania i tym samym

zinterpretował w sposób pozytywny wypowiedzi i postawy, które wskazywałyby na brak pokory, gdyby Opus Dei było jedynie wymysłem Escrivá de Balaguera.

Inne krytyczne uwagi dotyczyły nie świętości założyciela, ale sprawy prowadzenia procesu, który doprowadził do jego beatyfikacji. Wymieniono cztery czynniki: że przesłuchano niewielką liczbę krytycznych świadków, a innych odrzucono; brak *advokata diabła*; wpływy Opus Dei w procesie; i szybkość, z jaką zakończono sprawę.

Członkowie madryckiego trybunału zdecydowali się przesłuchać tylko dwóch świadków przeciwnych, ponieważ byli to jedyni, którzy znając założyciela, publicznie wyrazili swój sprzeciw, nawet na piśmie. Gdy pod koniec procesu jeszcze kilku chciało zeznawać, arcybiskup Madrytu ponownie

zwołał trybunał, który po zapoznaniu się z dokumentacją doszedł do wniosku, że mają oni tak silną niechęć do Escrivá de Balaguer, że nie można ufać ich zeznaniom. Nie ma szczegółowych dowodów na to, jak i dlaczego trybunał podjął tę decyzję, a patrząc na to, jak postępy w procesie były śledzone przez media, być może pożądane byłoby przesłuchanie większej liczby przeciwnych świadków; jednak w tamtym czasie odpowiedzialni urzędnicy nie postrzegali tego w ten sam sposób. Dominikanin Eszer, który prowadził proces w Rzymie, uznał, że *positio* jest kompletne i że dalsze uzupełniające badania nie wzbogacą go w istotny sposób^[31]. Nie wydaje się, by uważano za konieczne posiadanie kolejnych przeciwnych świadectw dla ochrony przed krytyką, nawet gdyby te twierdzenia były bezwartościowe. A może rozważano taką możliwość, ale pozostawiono tak jak jest, gdyż

przedstawieni świadkowie przeciwni nie zostali uznani za godnych zaufania w swoich wypowiedziach, a oficjalne zasady prowadzenia procesu beatyfikacji wymagają, aby wszyscy byli godni zaufania.

Proces rozpoczął się w ramach prawnych, które uwzględniały postać *adwokata diabła*. W miarę postępu procesu, przepisy zmieniały się, a rola adwokata diabła została podzielona między relatora, który musiał odkryć słabe strony kandydata i poruszyć je z postulatorem, aby ten mógł udzielić wyczerpującej odpowiedzi na te wątpliwości, a promotora sprawiedliwości, który czuwał nad zgodnością postępowania z prawem. Niezależnie od tego, czy nowe normy były lepsze czy gorsze od starych, dochodzenia zostały przeprowadzone, według relatora, "w najbardziej rygorystycznym poszanowaniu kryteriów prawnych i

metodologii naukowej wymaganej przez Kościół w tak delikatnej materii"^[32].

Krytycy wysunęli szereg oskarżeń o nadmierny wpływ Opus Dei na sprawę, najczęściej w sposób ogólnikowy. Dla nich Opus Dei albo kupiło beatyfikację, albo wywarło presję na urzędników kościelnych. Według znanego watykanisty sukces sprawy ma proste i mniej złowrogie wyjaśnienie, i jest chyba najsilniejszym argumentem przeciwko hipotezie, że Opus Dei zmanipulowało beatyfikację: "Nie było ku temu powodów, bo Jan Paweł II był po ich stronie i musieli tylko czekać, aż papiery trafią na jego biurko"^[33].

Beatyfikacja Escrivy de Balaguer dwanaście lat po otwarciu jego procesu była w tym czasie najszybszą współczesną beatyfikacją, w dużej mierze dzięki nowym regułom

ogłoszonym przez Pawła VI i Jana Pawła II. Reguły te ułatwiały innym procesom jeszcze szybsze postępowanie, czasem od śmierci, a czasem od początku procesu: Matka Teresa - cztery lata; hiszpański Cygan Ceferino Giménez Malla, El Pelé - cztery lata; młoda świecka z ruchu Focolare, Chiara Badano - jedenaście lat; sam papież Jan Paweł II - sześć lat. To, że sprawa Escrivá de Balaguer ruszyła szybko, nie dziwi. John Allen w artykule na temat beatyfikacji Jana Pawła II wymienił pięć czynników, które oprócz opinii o świętości i doniesień o cudach czynią sprawę szybką. Wydaje się, że cztery z tych pięciu były obecne w przypadku Escrivá de Balaguer.

Po pierwsze, stoi za nimi "organizacja, całkowicie oddana sprawie". Opus Dei z pewnością było zainteresowane sprawą kanonizacji. Znalazła ona wśród swoich członków skutecznego postulatora, włoskiego

księdza Flavio Capucciego, i zebrała zespół ludzi - z samym Alvaro del Portillo na czele - posiadających niezbędną wiedzę z zakresu teologii, prawa kanonicznego, historii, archiwistyki i informatyki. Po drugie, być "pierwszym", zwykle w określonym obszarze geograficznym lub wśród grupy niereprezentowanych osób". Ten czynnik nie występował w przypadku Escrivá de Balaguer, ponieważ było już wielu hiszpańskich księży, którzy byli świętymi. Po trzecie, "kwestia polityczna lub kulturowa symbolizowana w kandydacie (...), która daje mu poczucie pilności". W tym przypadku duch Opus Dei, dobrze znana lojalność Escrivá de Balaguera wobec papieża, biskupów i Magisterium, a także pragnienie Kościoła, by zachęcić świeckich i księży diecezjalnych do poszukiwania świętości, a nie zadowalania się życiem w

przebiegu, pomogły zrozumieć, dlaczego Kościół szybko popierał sprawę tego, który został określony przez Jana Pawła II mianem "świętego zwyczajności"^[34]. Po czwarte, "sprawy bywają przyspieszone, ponieważ Papież odczuwa osobistą skłonność". Jan Paweł II znał i podziwiał nauczanie Escrivá de Balaguer i założoną przez niego instytucję. Uderzającym gestem była jego decyzja o udostępnieniu placu św. Piotra i ołtarza papieskiego na Mszę św. dziękczynną odprawioną przez Del Portillo dzień po beatyfikacji, a następnie Echevarría na kanonizację. I, po piąte, "szybkie sprawy na ogół cieszą się przytłaczającym poparciem hierarchii"^[35]. Jedna trzecia biskupów świata poprosiła Stolicę Apostolską o otwarcie procesu Escrivá de Balaguer, a w beatyfikacji uczestniczyło ponad trzydziestu kardynałów i trzystu biskupów. Zestawiając te wszystkie czynniki

razem, nie dziwi tak bardzo, że sprawa założyciela Dzieła posunęła się pilnie.

Do tych czynników należy dodać instrukcję prowadzenia procesów dotyczącą ewentualnych cudów przypisywanych wstawiennictwu kandydata. W przypadku Josemaríi Escrivá de Balaguer, gdy proces był jeszcze w fazie zbierania świadectw o jego życiu i cnotach, postulator przedstawił jeszcze dwa inne możliwe cuda; ponadto w dokumentach przesłanych do kongregacji było więcej przypadków, które mogły być przedmiotem procesu.

Po beatyfikacji wzrosło nabożeństwo do bł. Josemarii, rozpowszechniły się jego pisma i biografie, poświęcono mu wizerunki w kościołach, na ulicach i placach, na pięciu kontynentach.

[1] Kościół "proponuje mężczyzn i kobiety, którzy odznaczają się świetlistym przykładem miłości i innych cnót ewangelicznych, aby byli czczeni i przywoływani": Jan Paweł II, Konstytucja Apostolska *Divinus perfectionis Magister*, 25 stycznia 1983, AAS LXXV (1983) 349. W tej konstytucji papież uprościł i unowocześnił sprawy kanonizacji, aby chrześcijanie mieli bliskie im w czasie wzory świętości. Ustanowił on jednolity proces diecezjalny, pod nadzorem Stolicy Apostolskiej, oraz możliwość rozpoczęcia procesu po pięciu latach od śmierci kandydata. Zniósł on postać promotora wiary, zwanego "advokatem diabła", którego misją było ukazanie słabości kandydata z punktu widzenia świętości. Zastąpił go promotor sprawiedliwości, którego zadaniem jest czuwanie nad przestrzeganiem prawa w ramach prowadzonego procesu. Model ten zmienił się z procesu z prokuratorem i obrońcą w

coś na kształt pracy doktorskiej z historii (por. Kenneth L. WOODWARD, Making Saints, Simon and Schuster, New York 1990, s. 91).

Zgodnie z nowymi procedurami, pierwszym krokiem jest wyznaczenie postulatora, który promuje sprawę jako przedstawiciel zainteresowanych podmiotów: zbiera jak najwięcej informacji o kandydacie; sporządza listę świadków, zarówno przychylnych, jak i nieprzychylnych, którzy mają zeznawać przed trybunałem diecezjalnym; poszukuje pism i dokumentów dotyczących kandydata. Następnie biskup diecezjalny powołuje trybunał, który przyjmuje zeznania świadków. Biskup wybiera też panel ekspertów teologicznych, którzy sprawdzają, czy dokumentacja nie jest sprzeczna z wiarą i moralnością. Jeśli raporty ekspertów są pozytywne, biskup zamyka etap diecezjalny i przesyła

dokumentację do Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych.

W Rzymie Kongregacja wyznacza sprawozdawcę, który wraz z postulatorem sporządza oficjalne sprawozdanie, zwane technicznie *Positio super vita et virtutibus* lub krócej *positio*. Jest to synteza całej dokumentacji zgromadzonej w etapach proceduralnych. Następnie komisja teologów bada *positio* i przekazuje swoją opinię innej komisji kardynałów, którzy decydują, czy polecić Ojcu Świętemu wydanie dekretu o heroicznosci cnót - lub, jak kto woli, o męczeństwie, o cudzie lub o ofiarowaniu życia za bliźniego - czyli dokumentu opisującego życie kandydata i stwierdzającego, że umarł on śmiercią świętą. Ponadto Kościół wymaga cudu - niekoniecznego w przypadku męczeństwa - który można przypisać słudze Bożemu. *Domniamane cuda* są badane w diecezji w procedurze

analogicznej do tej dotyczącej życia i cnót. W przypadku stwierdzenia, że za wstawiennictwem kandydata dokonał się cud, materiał jest przesyłany do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, która przeprowadza proces z udziałem komisji naukowej i teologicznej. Jeśli wnioski są pozytywne i papież je zatwierdza, wydawany jest dekret o cudzie i kandydat może zostać beatyfikowany w publicznej ceremonii. Od tego momentu jest publicznie czczony w miejscach związanych z jego życiem.

Procedura kanonizacji osoby beatyfikowanej jest znacznie krótsza, ponieważ nie prowadzi się dalszych badań nad życiem tej osoby. Jedyne istotne wymagania to drugi cud, który miał miejsce po beatyfikacji, szerokie rozpowszechnienie sławy świętości oraz decyzja Ojca Świętego o celebracji kanonizacji. Podczas uroczystości kanonizacyjnej zostaje

wpisany do kanonu czyli oficjalnej listy osób, które Kościół uznaje za świętych, to znaczy zjednoczonych z Bogiem w niebie, a Stolica Apostolska zezwala na publiczny kult podczas ceremonii liturgicznych na całym świecie.

[2] Por. Flavio CAPUCCI, Josemaría Escrivá, santo. El itinerario de la causa de canonización, Rialp, Madrid 2009, str.18. Capucci był postulatorem sprawy założyciela Opus Dei.

[3] Cytowany w Álvaro DEL PORTILLO, Entrevista sobre el fundador del Opus Dei, Rialp, Madrid 2014, wydanie 10, str. 213.

[4] Dane zaczerpnięte z materiałów przygotowanych na Kongres Generalny Opus Dei w 1984 roku, w AGP, seria D.2.

[5] Por. François GONDRAND, Au pas de Dieu. Josemaría Escrivá de

Balaguer, fondateur de l'Opus Dei, France-Empire, Paris 1982; Peter BERGLAR, Opus Dei. Leben und Werk des Gründers Josemaría Escrivá, Otto Muller, Salzburg 1983; Andrés VÁZQUEZ DE PRADA, El fundador del Opus Dei: Mons. Josemaría Escrivá de Balaguer (1902-1975), Rialp, Madrid 1983; Hugo DE AZEVEDO, Uma luz no mundo: vida do Servo de Deus Monsenhor Josemaría Escrivá de Balaguer, Prumo - Rei dos livros, Lisbon 1988; Ana SASTRE, Tiempo de caminar, Rialp, Madrid 1991.

[6] Por. Peter BERGLAR, Opus Dei. Leben und Werk des Gründers Josemaría Escrivá, o. c., s. 15.

[7] Por. Flavio CAPUCCI, Josemaría Escrivá, santo, o. c., str. 19

[8] Por. Ibidem, str. 44. Niektóre z tych świadectw są opublikowane w Álvaro DEL PORTILLO, Entrevista sobre el fundador del Opus Dei, o.c.;

oraz Javier ECHEVARRÍA, Memoria de San Josemaría, o.c.

[9] Wywiad autorów z Constantino Ánchel, 23-I-2019. Ánchel pracował w biurze historycznym Komisji Regionalnej Hiszpanii oraz w części procesowej. W 1987 r. należał do zespołu, który pod kierunkiem sprawozdawcy i postulatora opracował projekt *positio*.

[10] Por. Flavio CAPUCCI, Josemaría Escrivá, santo, o. c., str. 20 i 43.

[11] Por. Alberto MONCADA, Opus Dei: una interpretación, Índice, Madrid, 1974, oraz Los hijos del Padre, Argos Vergara, Barcelona 1977. María Angustias MORENO, El Opus Dei. Anexo a una Historia, Planeta, Barcelona 1976 i La otra cara del Opus Dei, Planeta, Barcelona 1978. Moreno opublikowała również artykuły w czasopiśmie *Interviú*, które zostały włączone do dokumentacji procesu.

[12] Wywiad autorów z Constantino Ánchel, 23-I-2019.

[13] Podczas gdy madrycki trybunał wciąż przesłuchiwał świadków, kardynał Madrytu powiedział ojcu Pérezowi, że kilka osób powiedziało mu, że chcą zeznawać. Zakonnik augustiański poprosił o dostarczenie listy nazwisk i informacji o dokumentach, które złożyli, ale nie otrzymał żadnych innych materiałów. Po oficjalnym zamknięciu madryckiej fazy procesu, część osób zaangażowanych w sprawę zwróciła się do nowego arcybiskupa Madrytu, Ángela Suquíi, który złożył zapytanie do trybunału. Wśród osób, które poinformowały kardynała Enrique y Tarancón o chęci złożenia zeznań byli María del Carmen Tapia i Miguel Fisac, oboje byli członkowie i krytycy Opus Dei. Po rozpatrzeniu dostarczonych przez nich informacji oraz ich publicznych oświadczeń trybunał, obradujący na

sesji nadzwyczajnej, uznał, że nie są oni wiarygodnymi świadkami i zalecił kongregacji, aby nie podejmować dalszych działań. Ponownie Kongregacja wyraziła zgodę. Ojciec Perez tłumaczył tę decyzję tym, że wszyscy przeciwni i potencjalnie użyteczni świadkowie powinni zostać przesłuchani, lecz tymczasem nie pomoże przesłuchanie osób, których niechęć do kandydata była tak silna, że szkodziła ich zeznaniom (Wywiad autorski z Constantine Anchel, 23-I-2019).

^[14] Cytowany w Flavio CAPUCCI, Josemaría Escrivá, santo, o. c., str. 21.

^[15] Por. Flavio CAPUCCI, Josemaría Escrivá, święty, o. c., str. 30-31.

^[16] Por. Kenneth L. WOODWARD, Making Saints, o. c., str. 104.

^[17] Por. Flavio CAPUCCI, Josemaría Escrivá, święty, o. c., str. 75.

[18] ___ Cytowany, ale bez podawania nazwisk, w Flavio CAPUCCI, Josemaría Escrivá, święty, o. c., str. 28.

[19] ___ Por. "Voto VI", Il Regno 682 (1 maja 1992) 301-304.

[20] ___ Ambrogio ESZER, O.P., "Actualidad eclesialidad del mensaje de Josemaría Escrivá", w Rafael SERRANO (red.), Así le vieron. Testimonios sobre Monseñor Escrivá de Balaguer, Rialp, Madrid 1992, str. 67-72.

[21] ___ Cytowany w Flavio CAPUCCI, Josemaría Escrivá, santo, o. c., str. 83.

[22] ___ <https://opusdei.org/pl-pl/article/homilia-podczas-mszy-sw-beatyfikacyjnej-bl-josemarii-escrivy/> (stan na 03 07 2022 r)

[23] ___ Por. Maria del Carmen TAPIA, *Tras el umbral*, o. c.

[24] 10 października 1964 r. Paweł VI powiedział Escrivá de Balaguer, że dziękuje Bogu za to, że go poznał. Ten ostatni odpowiedział: "Santità, io non sono stato lo strumento; sono stato sempre un ostacolo. Non sono umile, mi arrabbio, soprattutto quando vedo delle ingiustizie" [Wasza Świątobliwość, nie byłem narzędziem; zawsze byłem przeszkodą. Nie jestem pokorny, gniewam się, zwłaszcza gdy widzę niesprawiedliwość"]. Paweł VI roześmiał się i powiedział: "Irascimini et nolite peccare" (Jeśli się gniewasz, nie grzesz). Por. AGP, seria E.4.1, 227-4-2.

[25] Oświadczenie Marii del Carmen Tapii dla agencji informacyjnej ANSA, 24 grudnia 2001 r., w Dichiarazione di Maria del Carmen Tapia stan, 03 07 2022 r.; (tłumaczenie jest nasze). Jednocześnie nie wycofuje ani nie modyfikuje swojej krytycznej wersji

wydarzeń z lat 1965-1966, które doprowadziły do odejścia z Dzieła.

[26] John L. ALLEN, *Opus Dei*, Planeta, Barcelona 2006, str. 81.

[27] Cytowany w Kenneth L. WOODWARD, "A Questionable Saint", *Newsweek*, 12-I-1992.

[28] Por. John L. ALLEN, *Opus Dei*, o. c., str. 87-89. W późniejszym oświadczeniu Feltzmann stwierdził, że nie chciał sugerować, że Escriva był antysemitą, ale że z powodu swojego antykomunizmu sprzyjał Hitlerowi i niemieckiemu nazizmowi. Niektóre świadectwa odrzucenia przez założyciela nazizmu i Hitlera na stronie [Temes d'Avui- ¿Qué pensaba san Josemaría sobre Hitler y el nazismo?](#) (stan 03 07 2022 r..

[29] Cytowany w "Conservative Catholic Group Denies Candidate for Sainthood Hated Jews", *Jewish*

Telegraphic Agency, 13-I-1992. <https://www.jta.org/1992/01/13/archive/conservative-catholic-group-denies-candidate-for-sainthood-hated-jews> (ostatni dostęp 103 07 2022 r.).

[30] "How Does a Rabbi Gauge the Ideas of Opus Dei Founder Josemaría Escrivá de Balaguer?", Zenit, 13-I-2002. <https://zenit.org/articles/how-a-rabbi-views-blessed-escriva> (ostatnia konsultacja, 03 07 2022 r.).

[31] Por. Ambrogio ESZER, O.P., "Actualidad eclesial del mensaje de Josemaría Escrivá", o. c., str. 72.

[32] Ambrogio ESZER, O.P., "Actualidad eclesial del mensaje de Josemaría Escrivá", o. c., str. 72.

[33] John L. ALLEN, Opus Dei, o. c., str. 326.

[34] https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/es/speeches/2002/october/documents/hf_jp-

ii_spe_20021007_opus-dei.html (stan na 03 07 2022 r.)

[³⁵] John L. ALLEN, Jr. "With Beatification of John Paul II, What Makes a Fast Track Saint?", National Catholic Reporter, 1-II-2011.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/historia-opus-dei-beatyfikacja-zalozyciela/> (09-04-2026)